

„Niema już Pirenejów”

Skrajna lewica francuska chce nieść pomoc komunie hiszpańskiej

Paryż, w sierpniu.

„Niema już Pirenejów?” — frazes ten padł kilka razy na wiecu zwołanym w velodromie przez organizację syndykalistyczną i komunistyczną. Paru tysiącom słuchaczy zgromadzonych w Vel' d'Hiv okrzyk ten przypadł do gustu. Mało kto z tego tłumu zdawał sobie sprawę z analogii historycznej bardzo zabawnej: mówcy ze skrajnej lewicy powtarzali słynny frazes Ludwika XIV, zgłaszającego swe pretensje do spadku hiszpańskiego. Dzisiaj skrajnej lewicy francuskiej chodzi o coś innego: o złamanie bariery neutralności dzielącej Francję od pożaru wojny domowej w Hiszpanii.

Z istnienia nietylko symbolicznej ale i materialnej przegrody w postaci potężnego łańcucha górskiego na granicy dwóch krajów niezadowolona jest skrajna lewica francuska. Ta część frontu ludowego chciałaaby przyjąć jawnie, oficjalnie z pomocą rządowi madryckiemu w jego walce z powstańcami. Rząd Bluma, obejmując jednak sytuację z innego punktu, ogłosił neutralność kompletną Francji w obliczu wydarzeń za Pirenejami.

Polityka rządu nie podoba się mocno skrajnej lewicy i na wiecu w velodromie mówca, który wystąpił w imieniu partii socjalistycznej z usprawiedliwieniem taktyki gabinetu i partii p. Bluma został wygwizdany. Trzeba przyznać że hasło: „niema już Pirenejów” nie znajduje tutaj głębszego odzewu. Zbyt dobrze zdają sobie sprawę nawet w kołach lewicowych z niebezpieczeństwa, jakieby groziło Francji, gdyby istotnie zaangażowała się w tej najkrwawszej z 80 blisko wojen domowych, jakich widownią jest Hiszpania poczynając od r. 1820. Historia nie szczędił przykładów; poczynając od wypraw wojennych Ludwika XIV poprzez wojny napoleońskie aż do wojny francusko-pruskiej w r. 1870, Hiszpania przynosiła Francji tylko klęski.

Opinia przyjęła tutaj komunikat rządowy o zachowaniu neutralności z widocznym zadowoleniem. Z kół zbliżonych do wyższych sfer wojskowych zwracają jednak uwagę na ten szczegół, że neutralność Francji jest zdefiniowana, jako warunkowa. Paryż ma na myśli Rzym i Berlin, ich sympatie dla generała Franco i materializację tych sympatii w postaci broni, aeroplanów i amunicji przesyłanych w ten lub w inny sposób. Rzym i Berlin wskazują ze swej strony na Z.S.R.R., który oficjalnie zgłasza swoją neutralność a za pośrednictwem Kominternu organizuje pomoc dla rządu madryckiego.

Wszyscy omal korespondenci paryscy, bez różnicy kierunków politycznych, donoszą zgodnie z terenów objętych wojną domową w Hiszpanii, że wojna ta będzie długo trwała, że nie nie wróży szybkiego i decydującego wyniku walk, że będzie się ona toczyła aż do wyczerpania stron walczących. Tak zwany szary człowiek, według tutejszej nomenklatury Francis moya, interesuje się wyda-

zeniami po tamtej stronie Pirenejów na swój sposób: nie sceptycyzmu, ironji, dowcipu pod adresem komunikatów wojennych obu obozów.

De facto jednak jest zaniepokojony. Jeśli „awantura” się przedłużi, zaszkodzi to z pewnością interesom handlowym i innym Francji, która prowadzi ożywiony handel z południowym sąsiadem i inwestowała duże kapitały w przedsiębiorstwach na półwyspie Iberyjskim. A Francis moya, posiadając sporo akcji i obligacji tych przedsiębiorstw.

Perspektywa wojny nie nęci we Francji nikogo. Wojna nie w obrobie koniecznej kraju ale w obronie

rządu madryckiego byłaby imprezą zgóry skazaną na absolutne fiasco. Rząd obecny zdaje sobie z tego sprawę i dostosowuje swą politykę zagraniczną do kamertonu nastrojów większości w tym wypadku olbrzymiej.

Widok płonącej ściany tuż obok własnego domu nasuwa przedewszystkiem myśl o własnym bezpieczeństwie. Paryż interesuje się Hiszpanią, ale przedewszystkiem myśli o sobie i o pokoju. „Dziękujemy przyrodzie, że postawiła między nami a Hiszpanią dobrą przegrodę — Pireneje” — kończy tą refleksją swe komentarze sprawozdawca „Echo de Paris”.

R. K.

Niebywałe upodlenie

sądzonych w Moskwie zwolenników Trockiego

MOSKWA, 22. 8. Dzisiejszy dzień procesu rozpoczął się od przemówienia prokuratora Wyszynskiego, który w czterogodzinnej mowie ustalił, że centrum zioniewowsko-trockistowskie pozostawało pod kierownictwem Trockiego i dążyło do obalenia istniejącego w Sowietach ustroju przez akty teroru — zamordowanie Stalina, Woroszyłowa, Kaganowicza, Kosiara i innych członków rządu i partii oraz do szerzenia defetyzmu w kraju w razie wciągnięcia Z. S. R. R. do wojny. Cała ta grupa, zdaniem prokuratora, była oderwana od społeczeństwa i nie posiadała żadnego oparcia w masach. Prok. Wyszynski starał się skompromitować oskarżonych nietylko politycznie, lecz i moralnie, przedstawiając ich jako ludzi nie posiadających żadnego programu, a dążących jedynie wszelkimi sposobami do zagarnięcia władzy, chociażby poprzez stosy trupów obecnych sowieckich mężów stanu. Prokurator, kreśląc moralne sylwetki oskarżonych, przedstawia ich jako ludzi pozbawionych czci, honoru i godności osobistej. Padły takie epitety, jak „bandyci”, „szubrawcy”, „oszuści”, „wiarołomcy” i t. d.

Główny atak prokurator skierowany był przeciwko osobom Zinowiewa, Kamieniewa i Smirnowa, jako agenta Trockiego. Jedynym motywem ich akcji — mówił prokurator — była nienawiść do rządu, partii, a przedewszystkiem do Stalina.

W konkluzji prokurator zażądał w sposób kategoryczny kary śmierci dla wszystkich 16-tu oskarżonych. Wróg jest przebiegły — brzmiały ostatnie słowa prokuratora — i dlatego oszczędzać go nie wolno. Wściekłe psy należy wystrzelać co do jednego.

Mowa oskarżyciela przyjęta została burzliwie i długotrwałymi oklaskami znajdującej się na sali publiczności. Nie klaskali jedynie korespondenci zagraniczni

POKORA OSKARŻONYCH

Po dwugodzinnej przerwie udzielono głosu oskarżonym, któ-

rzy wszyscy solidarnie zrzekli się obrony, oświadczając, iż oskarżenia prokuratora w całej rozciągłości odpowiada prawdzie i jest słuszne. Oskarżenia zastrzegali sobie natomiast prawo ostatniego słowa.

Na posiedzeniu wieczornym, które trwało do godz. 11-ej, zdołało wypowiedzieć się 6-u oskarżonych: Mraczkowski, Jewdokimow, Drejcer, Bakajew, Reinholz i Pikel. Wszyscy oni twierdzili, że wyrok śmierci, którego domagał się prokurator, słusznie im się należy, że działalność ich była kontrrewolucyjna i bandycka, że współdziałali oni z międzynarodowym faszystwem i niemiecką tajną policją „Gestapo”, że organizacja ich była właściwie — jak powiedział Reinholz — sztabem faszystwu rosyjskiego.

Wszyscy przyznali się do zorganiżowania zabójstwa Kirowa i przygotowywania zamachu na Stalina, który to zamach wykonał Bakajew na drodze do letniej rezydencji Stalina pod Moskwą, albo Hryć Dawid na 7-ym kongresie partyjnym. Hryć Dawid przedostał się na kongres z rewolwerem, ale zamachu nie wykonał, ponieważ siedział zbyt daleko od Stalina.

1.000 osób poszkodowanych

na upadłości Związku Służby Domowej

Ogłoszenie upadłości Zw. Chrześcijańskiej Służby Domowej (Kredytowa 14), który operował majątkiem wartości kilku milionów zł. w postaci dużej kamienicy w Warszawie i kilku folwarków, spotkało się z sprzeciwami dawnych członków Związku. 923 osoby zgłosiły pretensje do masy upadłości, gdyż ulokowały one w

Poza przyznaniem się do inkryminowanych przestępstw i potępieniem własnej organizacji i działalności, oskarżeni wygłaszali hymny pochwalne na cześć ustroju, a szczególności na cześć Stalina. Mraczkowski m. in. powiedział, że byłoby nieszcześciem dla kraju, gdyby do władzy przyszlacy ludzie, jak Trockij, Zinowjew lub on. Drejcer mówił, że pragnie jedynie, by sąd uwierzył mu, iż nie pozostało w nim nic z nienawiści, i pragnieniem jego jest, by kraj kwitł pod kierownictwem obecnych wodzów partii i rządu.

Głównymi organizatorami zamachu na Stalina, według słów Bakajewa, był on sam, Drejcer, Zinowjew i Reinholz. Poza tym wszyscy oskarżeni prześcigali się w ujawnianiu faktów, niewykrzytych przez śledztwo, a obciążających ich wzajemnie.

PRZYGNEBIAJĄCE WRAŻENIE

Ostatnie słowa oskarżonych wywarły jaknajfatalniejsze wrażenie. Wzbudziły one niesmak, i to nietylko na ławach korespondentów zagranicznych, lecz i wśród publiczności sowieckiej, która przywykła do kania się i samookszarżania się podsądnych, to

tem stowarzyszeniu swoje wieloletnie oszczędności.

Do Sądu Okręgowego wpłynęło zażalenie przeciwko postanowieniu Wydziału Handlowego o uznaniu Związku za upadły. Wniosek o podniesienie upadłości będzie rozpatrywany w przyszłym miesiącu przez warszawski Sąd Apelacyjny.

Przedsprzedaż biletów

na zawody balonów

Kierownictwo zawodów im. Gordon - Bennett podaje do wiadomości, iż rozpoczęła się już przedsprzedaż biletów na zawody balonów wolnych o nagrodę im. Gordon - Bennett w dniu 30 b. m. oraz na pokaz lotnictwa cywilnego w dn. 29 b. m.

W przedsprzedaży bilety są do nabycia o 10% taniej. Jest to zro-

bione dla wygody publiczności i dla uniknięcia wielkiego natoku przy kasach w dniach zawodów. Bilety w przedsprzedaży nabywać można w T-wach Francopol, Orbis, Ruch, Wagons-Lits-Cook i Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy wraz ze wszystkimi ich oddziałami w stolicy i na prowincji.

Pół miliona złotych tygodniowo

przegrywają Polacy w Sopotach

GDANSK, 22.8. Na łamach prasy wybrzeża ukazało się niedawno ciekawe zestawienie wywiezionych z Polski do Gdańska pieniędzy, a zużytych na grę w Kasynie sopońskim. Otóż okazuje się, że w ciągu jednego tylko tygodnia w miesiącu lipcu b. r. wywieziono przez granicę gdańską - polską w kierunku do Sopot blisko pół miliona zł.

Cyfra ta obejmuje, oczywiście, tylko większe kwoty pieniężne, wywołane jednak w granicach przepisów o kontroli dewizowej tak, iż można przyjąć, że liczba ta nie jest jeszcze zupełna. W cyfrze tej nie uwzględniono również wywozu pieniędzy w ramach

Proces o spadek

po ś. p. biskupie Nowaku

PRZEMYSŁ, 23.8. Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił obecnie motywy wyroku w sensacyjnym procesie cywilnym, który przez blisko trzy lata przechodził po kolei wszystkie instancje sądowe.

Oto jeszcze przed trzema laty w kwietniu r. 19... zmarł w Przemyślu ks. biskup oranyński dr. Anatol Nowak. Na krótko przed zgonem złożył amary w tut. Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności kwotę 5 tys. dolarów, na pięć książeczek oszczędnościowych po tysiąc dolarów, opiewających na okaziciela, Książeczki te następnie ofiarował ks. biskup swemu plenipotentowi, a zarazem pełnomocnikowi kapituły adwokatowi

d-rowsi Alojzemu Szczepańskiemu. Gdy po zgonie ks. biskupa otwarto testament, okazało się, że głównym spadkobiercą swej fortuny mianował Towarzystwo XX Salezjanów w Przemyślu. Książęta Salezianie, dowiedziawszy się o tem, że w posiadaniu adwokata Szczepańskiego znajduje się pięć książeczek oszczędnościowych tysiącdolarowych, wystąpili do sądu z żądaniem wydania Kasie oszczędności zakazu zrealizowania tych książeczek, a zarazem wystąpili o przysądzenie na ich rzecz jako generalnych spadkobierców kwoty 5 tysięcy dolarów, przy czym wysunęli twierdzenie, że zmarły biskup książeczki oszczęd-

nościowe dał jedynie d-ro Szczepańskiemu na przechowanie, nie zaś na własność.

Dr. Szczepański wystąpił do sądu z żądaniem uznania go jedynym prawnym właścicielem książeczek. Proces trwał bardzo długo. Sąd Okręgowy w Przemyślu po całym szeregu posiedzeń pozew d-ra Szczepańskiego odrzucił i zasądził go na zapłacenie olbrzymich narosłych w międzyczasie kosztów sądowych na rzecz XX. Salezjanów.

Od wyroku tego odwołał się adw. dr. Szczepański do Sądu Apelacyjnego we Lwowie, który wyrok przemyskiego sądu uchylił i po ponownym przesłuchaniu dra Szczepańskiego przysądził na jego rzecz owych pięć tysięcy dolarów.

Skolei na skutek kasacji Towarzystwa Salezjańskiego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który wyrok lwowskiego Sądu Apelacyjnego zatwierdził.

W ten sposób znalazł się adw. dr. Szczepański po upływie trzech lat w posiadaniu ofiarowanych mu ciepłą ręką przez ks. biskupa Nowaka pieniędzy. Inna rzecz, że w międzyczasie wskutek dewaluacji dolara, kwota ta zmalała o niemal 20 tysięcy złotych.

Same odsetki i koszty sporu przysądzone przez Sąd wynoszą jednak około 10 tys. złotych.

**PODUSZKA
ELEKTRYCZNA
ZASTĘPUJE
CIEPŁOKŁADY**

Polskie winogrona są już na targu

ZALESZCZYKI, 22. 8. Ukazały się już na targu nasze polskie winogrona, z tegorocznych zbiorów. Dzięki dobrej, słonecznej pogodzie zbiory będą dobre. Jakością w tym roku przewyższają już nawet zagraniczne.

Cena za 1 kg, wynosi 1.20 zł. — .60 zł. zależna od gatunku.

Rozwiązanie oddziałów litewskich organizacyj

WILNO, 22. 8. Władze administracyjne pow. święciańskiego zawiesiły działalność 15 oddziałów litewskiego towarzystwa św. Kazimierza.

Decyzja ta zapadła z tego powodu, iż działalność tych oddziałów zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, ponieważ władze oddziałów prowadziły akcje w kierunku wywołania zatargów narodowościowych przy jednoczesnym rozpuszczaniu pogłosek, zakłócających spokój. Stwierdzono także, że oddziały te rozsyłały nielegalne druki.

Pokazy nadawania audycji na Wystawie Radiowej w Mokotowie

Atrakcją Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego będzie pawilon Min. Poczty i Telegrafów a zwłaszcza jego dział radiowy. W specjalnie skonstruowanym studio odbywać się będą audycje radiowe, z udziałem wybitnych artystów, muzyków - solistów i zespołów muzycznych audycje, które rozchodzą się będą drogą eteru na całą Polskę. W studio mieścić się będzie amfiteatrne podium dla artystów oraz miejsce dla publiczności, przysłuchującej się audycjom.

Program muzyczny, przeznaczony dla audycji, nadawany z Warszawy przedstawia się bogato i różnorodnie.

Tak na tydzień od 30 sierpnia do 5 września przypadają koncerty licznych solistów oraz kilku koncertów orkiestrowych o pogodnym charakterze. Niedziela 30 sierpnia przyniesie dwie audycje. Przedpołudniem 1.000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachon'a i solistów, oraz popołudniu o godz. 17.00 koncert znanych artystów: śpiewaczki operowej Emmy Szabraniskiej, tenora Maurycyego Janowskiego i skrzypka Tadeusza Ochlewskiego.

Dnie powszednie tygodnia przyniosą przeważnie po jednej audycji muzycznej. Tylko w poniedziałek usłyszymy z Wystawy dwa koncerty: popołudniu koncert śpiewaczki Berty Bra-

gińskiej, wieczorem zaś ciekawy duet fortepianowy Władysława Walentynowicza i Włodzimierza Trockiego. W dniu następnym koncertować będzie na terenie Wystawy popularna mała orkiestra P. R., przyczem programy tych koncertów będą nosiły charakter rozrywkowy i różnorodny.

Tak np. we wtorek będą to utwory popularne wybitnych kompozytorów muzyki poważnej polskich i obcych. W piątek będą to utwory taneczne i operetkowe. Koncerty te urozmaicane będą występami doskonałych solistów, jak śpiewaczki Marij Kaupé, tenora Aleksandra Hernesa, znanych śpiewaków operowych Heleny Lipowskiej i Antoniego Golebiowskiego, skrzypka Kazimierza Blaschke i podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. Clou audycje Małej Orkiestry stanowiąc będzie jej sobotnia rewja, w której wystąpią poszczególni członkowie tego zespołu, jako znakomici wirtuozi swych instrumentów. Audycje te rozpoczynają się będą przeważnie o godz. 19.00. W szeregu koncertów nadawanych z Wystawy nie zabraknie również lubianej powszechnie Kapeli Ludowej Feliksa Dżerżanowskiego. (czwartek o 19.30). Mazury, oberki, polki i kujawiaki rozwesela radiosłuchaczy. Występ skrzypka Tadeusza Zygały i recytacje Benedykta Herza urozmaicą tę ludową audycję.

100 komunistów śląskich chce wyjechać do Hiszpanii

KATOWICE, 22. 8. Na pl. Wolności w Katowicach przed konsulem hiszpańskim zebrał się tłum, składający się ze 100 osób. Manifestanci — domagali się komunistów — wznosili okrzyki na cześć rządu madryckiego i czerwonej armii oraz rewolucyjnej Hiszpanii. Manifestanci wylonili dele-

gację, która udała się do biura konsula hiszpańskiego, p. Alberga i zażądała wpisania ich na listę ochotników do armii, walczącej po stronie rządu madryckiego.

Na pl. Wolności przybyli oddziały policji, które rozprędyły armii oraz rewolucyjnej Hiszpanii. Manifestanci wylonili dele-

O 32 procent

zmniejszyło się spożycie pieczywa w stolicy

Według obliczeń piekarzy, konsumpcja pieczywa w Warszawie zmalała od 1929 r. o około 32 proc., przyczem spadek spożycia znaczący się specjalnie wyraźnie w ostatnich dwóch latach.

Wobec tego stanu rzeczy piekarze przystąpią w najbliższym czasie do specjalnej akcji, mającej na celu propagandę konsum-

cji pieczywa, jako najzdrowszego i najpożywniejszego artykułu spożywczego.

**Czas odnowić
prenumeratę
na m. wrzesień**